

Tenis stołowy. Słaby występ zawodniczek ATS Białystok na finiszu

W miniony weekend zawodniczki ATS rozegrały w bieżącym sezonie dwa ostatnie mecze w Ekstraklasie. Oba rozegrały na wyjeździe. W piątek przegrały z SKTS Sochaczew 0-3, a w sobotę z wiceliderem tabeli KU AZS UE Wrocław w takim samym stosunku.

O ile pierwszy mecz odbył się bez historii i emocji, o tyle w drugim spotkaniu białostockie pingpongistki pokazały się z bardzo dobrej strony. Wszystkie trzy pojedynki były emocjonujące i obfitywały w ładne akcje. Liderka drużyny Gabriela Dyszkiewicz urwała jednego seta aktualnej mistrzyni Polski, Natalii Bajor. Zawodniczka gospodarzy niedawno zdobyła swój pierwszy tytuł mistrzowski pokonując w finale samą Natalię Partykę. Bardzo dobrze zagrała także Monika Leonowicz urywając seta Annie Węgrzyn 1-3. W trzecim pojedynku młodziutka Monika Tereszkievicz zaskoczyła w pierwszym secie Katarzynę Węgrzyn i zapachniało sensacją. Zabrakło jeszcze rutyny i umiejętności, ale gołym okiem widać postępy wychowanek Akademii.

Białostoczanki zajęły - zgodnie z przewidywaniami - ostatnie miejsce w tabeli, ale jako najmłodsza drużyna w historii Ekstraklasy.

- *Z nieoficjalnych informacji wiemy, że być może zostanie powiększona Ekstraklasa i ATS utrzyma się w elicie* - komentuje Karol Dszykiewicz.

Trzeba pochwalić postawę młodego zespołu z Białegostoku i odnotować fakt, iż występowały w składzie złożonym wyłącznie z własnych wychowanek.

